GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 33

W Niedziele Dnia 26. Kwietnia 1807.

Z Wiednia d. 18. Kwietnia.

Ciało ś. p. Nayiaśnieyszey Cesarzowey i Królowey Jmci zostało d. 14 z rana o godzinie 8 otworzone, i po wyięciu serca i wnętrzności, d. 15 o godzinie 7 z rana z zwykłemi uroczystościami do kościoła zamkowego XX. Augustynow przeniesione, i na 4 stópy wysokim katafalu, nad którym unosił się czarny axamitny baldachim, na publiczny widok wystawione. D. 16 po południu zostało serce uroczyście do kościoła zamkowego zaniesione, przeżegnane i pochowane. Po pochowaniu serca zostały wnętrzności z podobnemiż uroczystościami do metropolitalnego kościoła S. Szczepana zaniesione, we drzwiach kościoła od proboszcza kapituły i duchowieństwa pontyfikalnie przyięte, potem przeżegnane i w grobie złone. Tegoż dnia o godzinie 5 po południu rozpoczął się uroczysty obrządek pogrzebowy. Pierwszy oddział smutnego obrzędu ruszył o godzinie w pół do piątey z przedkościoła zamkowego przez klasztorną ulicę w następuiącym porządku: Naypierwey szedł oddział konnicy; po 2re ubodzy szpitalow; po 3cie klasztory mieyskie i przedmieyskie parami z zapalonemi świecami; po 4te plebani miasta i przedmieśc; po 5te magistrat; po 6te stany niższey Austryi; po 7me radcy nadwornych i kraiowych urzędow w żałobnych sukniach; po 8me wszyscy dworzanie. Ubodzy, zakony i Xża świeccy przeszedłszy około kościoła kapucynow, udali się do domow; z reszty orszaku weszli tylko do kościoła kawalerowie 3 Austryackich orderow, tayni radcy, szambelanowie, stolnikowie i oba prezydentowie miasta i zaięli przeznaczone dla siebie w kościele mieysca.

Tymczasem zgromadzili się w kościele kapucynow ministrowie, tayni radcy szambelanowie, cały dwor w grubey żałobie, damy z długiemi czarnemi kwefami, tudzież rektor szkoły głowney z 4 dziekanami w urzędowych ubiorach i idącym przed niemi bedelem: Kawalerowie orderu Złotego Runa i S. Szczepana mieli na wierzchu powywieszane ozdoby orderow.

J. Cesarzowiczowska Mość Arcy Xżę Jmć Jan, iako zastępuiący mieysce Nayiaśnieyszego Cesarza Jmć, Arcy Xżęta Jchmość Reiner, Ludwik i Rudolf, Arcy Xżęta Franciszek i Maxymilian, tudzież Xżę Jmć Sasko Cieszyński, udali się pierwey ieszcze do kościoła kapucynow.

O godzinie w pół do piątey zostało ciało

przez C. K. kamerdynerow z katafalu zdięte, trunna zamknięta i przez proboszcza nadwornego przy assystencyi nadwornych kapel now przeżegnane, potem przy assystencyi C. K. paziow z woskowemi fachl-mi, C. K. leib arzier gwardyi, (Węgierska gwardya znayduie się w Budzie) osierociałego W. Marszałka dworu, Hrabi Schaffgotscha, osierociałey W. Marszałkowey, Hrabiny Wratislaw, dwoch dam pałacowych, i dwoch naystarszych C. K. szambelanow na 6ścio konny żałobny powoz dworski, na około czarno wybity z szklanemi kwaterami, włożone.

Ciało wiezione było z zamkowego kościoła do kapucynow przez zamek, rynek S. Michała, około zimowey raitszuli, przez rynki Józefa i Bürger, ulicę klasztorną w następuiącym porządku:

Orszak otworzył 1) odział iazdy; 2) iechało 2 C. K. odźwiernych na koniach w żałobie; 3) trzy parokonne dworskie powozy z 4 siedzeniami, dla 10 C. K. kamerdynerow i kamerfuryera; 4) sześciokonny dworski powoz, w którym iechał W. Marszałek ś. p. Cesarzowey Jmci z dwiema C. K. szambelanami; 5) takiż powoz, w którym iechała W. Marszałkowa ś. p. Cesarzowey Jmci z dwiema pałacowemi damami; 6) C. K. liberya w żałobie pieszo z odkrytemi głowami; 7) oddział C. K. trabantow gwardyi z berdyszami, które zamiast kutasow krepą były obwinięte; 8) następował woz z ciałem, około którego szło 2 C. K. lokaiow, 12 C. K. arzier leibgwardyi piechota i 5 paziow z zapalonemi fachlami, na których znaydowały się C. K. herby. Za wozem zaś szedł ieszcze oddział trabantow gwardyi, kompanii granadyerow z czarną krepą krytemi bębnami, a oddział iazdy kończył orszak.

Za przybyciem przed kościoł zdięli C. K. kamerdynerowie ciało z powozu, i postawili go na pokrytem złotą materyą w kościele katafalu, które tuteyszy Xżę Arcybiskup przy assystencyi wielu biskupow i prałatow przeżegnał, potem zaniesione zostało przez XX. Kapucynow przy assystencyi całego zakonu z świecami do Cesarskiego grobu, gdzie go Xżę Arcybiskup ieszcze po ostatni raz przeżegnał. Zastępuiący mieysce C. K. W. marszałka Xżę Kaunitz, kazał trunnę kamerfuryerowi otworzyć, pokazał zgromadzonym kapucynom ciało i polecił go ich pieczy, co gwardyan przyrzekł. Kamerfuryer zamknął na dwa klucze trunnę, oddał ie zastępuiącemu mieysce marszałka Xeciu Kaunitzowi, który dał ieden gwardyanowi kapucynow, a drugi posłał C. K. podskarbiemu do schowania.

J. C. K. Apostolska Mość raczył Greeko-katolickiego Arcybiskupa Lwowskiego i Metropolitę obu królestw Galicyi, Antoniego Angellowicza, przez wzgląd na iego w kościele i kraiu zasługi zaszczycić nayłaskawiey godnością C. K. taynego radcy, na który urząd miał szczęście d. 8 Marca wykonać przed J. C. K. Mcią zwykłą przysięgę.

Szczepana Awakumowicza, Greckonieunickiego biskupa Temeswarskiego, aktualnego nadwornego radcę i referenta w Kr. nadworney kancellaryi Węgierskiey, raczył J. C. K. Mość na pokorną iego prźbę i przez wzgląd na iego osłabione zdrowie uwolnić nayłaskawiey od obowiązkow radcy nadwornego i referenta, i na dowod nayłaskawszego swego ukontentowania z iego dla Monarchy i kraiu zasług mianować go aktualnym taynym radcą.

J. C. K. Mość raczył swoiemu aktualnemu szambelanowi, Antoniemu Skrbenskiemu, i Karolowi Skrbenskiemu, nadać nayłaskawiey Węgierski indygenat.

Z Budy d. 14. Kwietnia.

Podane od J. C. K. Apostolskiey Mci

przy zag ieniu teraźnieyszego seymu Węgierskiego Królewskie propozycye zawieraią w sobie w treści co następuie:

"Stany wezwały iuż z Królewskiego listu iak J. C. K. Mość pamiętny iest na dane przyrzeczenie stanom, i pragnąc iedynie dobra oyczyzny i swych ludow, zwołał w tym dobroczynnym celu stany, zwłaszcza, iż tego dawniey zaszłe zdarzenia wyciągaią, aby naradziły się nad sposobami, iakby zmocnić nadwątlone przez ostatnią woynę siły państwa, nadac trwałość i moc wewnętrznym interessom oyczyzny i ugruntowac dobro kraiu. Jest to pod chwalebnym J. C. K. Mci panowaniem piąty seym. W czasie pierwszych czterech nie pozwalały okoliczności długich naradzeń, w celu przyłożenia się do dobra wewnętrznego. Pierwszy zszedł powiększey części na uroczystościach koronacyi, po którym nastąpiła zaraz nayokropnieysza woyna, przyczem J. C. K. Mość przymuszony był myślec o odwroceniu tego nieszczęścia. Teraz atoli, gdy z łaski naywyższego Boga przywrocony został pokoy, nie mogł J. C. K. Mość oprzec się wewnętrznemu czuciu zaiętego dobrem iego kraiow, a osobliwie drogiego mu królestwa Węgierskiego oycowskiego serca, i zwołał w tym celu nnieyszy seym, aby się mogł z stanami naradzic względem utwierdzenia na zawsze dotychczasowego rządu i nad sposobami względem zaprowadzenia ogólnego i powszechnego dobra kraiu. Dążące iednak do tego sposoby muszą bydź takie, aby nietylko zapewniały zewnętrzne bezpieczeństwo, ale też wewnętrzny porządek i śpieszną sprawiedliwość, tudzież narodowy przemysł do naywyższego stopnia pomyślności doprowadziły. Aże

1) Same stany uznały w roku ieszcze 1715 potrzebę, iż dla utrzymania bezpieczeństwa potrzebna iest przed wszystkim znaczna siła zbroyna; ale gdy w roku 1802 na 3 lata tylko postanowiły dopełnienie Węgierskich regimentow, żąda zatem J. C. K. Mość, aby po upłynieniu iuż tego czasu przedsięwzięły raz na zawsze środki dla dopełniania tychże regimentow.

2) Gdy żołnierz bez żołdu nie może bydź trzymany, a dotychczasowe podatki dla teraźnieyszey powszechney drogości nie wystarczaią na iego utrzymanie, pragnie zatem J. C. K. Mość, aby stany pomnożyły podatki, i nie wątpi wcale, iż stosowac się w tey mierze będą do teraźnieyszego położenia rzeczy.

3) Drugi sposob obrony kraiu iest insurrekcya. Bywa ona za chwalebnym przykładem przodkow w całym kraiu śpieszno wystawiana, i z ukontentowaniem przypomina sobie J. C. K. Mość iak skwapliwie była na ostatnim seymie uchwalona, potem uzbroiona i nie wątpi wcale, iż gdyby tylko okoliczności były pozwoliły, byłaby dała dowody swoiego męztwa. J. C. K. Mość kochaiący pokoy nie życzy sobie w prawdzie, aby zachodziła potrzeba zwołania insurrekcyi, ale że roztropność nakazuie, aby źrodła do woyny przygotowane były w czasie pokoiu, postanowił zatem w czasie teraźnieyszego seymu umowic się z stanami względem ustanowienia i urządzenia kraiowey insurrekcyi. Nie iest iednak zamiarem J. C. K. Mci, by ta miała kształt ustawiczney milicyi, ale tylko, aby w wszystko była opatrzona i tak dalece uzbroiona, żeby w przypadku potrzeby śpieszno zgromadzić się mogła i zawsze do służby była gotowa.

4) Gdy wiadomo iest iak dalece obciążył się rząd długami w czasie blisko 20 letniey woyny, a naywięcey dla tego, że J. C. K. Mość chcąc iak naymniey dac czuc swoim pod-

)a(

danym ciężar woyny, przestał na szczupłych daninach, i sam cały ciężar woyny znosił. J. C. K. Mość polega atoli na wierności stanow, którą zawsze ku Monarsze i oyczyznie okazywały, i spodziewa się niezawodnie, iż obmyślą naydogodnieysze sposoby do zapobieżenia bez nadweręzenia ustaw i konstytucyi temu nadzwyczaynemu położeniu rzeczy i przyłożą się do utwierdzenia publicznego kredytu.

5) Gdy daley przekonany J. C. K. Mość iest, iż do wydzielania sprawiedliwości, bez którey publiczne dobro i szczęście mieysca nie ma, nic bardziey przyłożyć się nie może iak mądre i stosowne urządzenie sądow, dla przemysłu zaś sądow wexlowych, przeto J. C. K. Mość chce, aby stany zatrudniły się na dzisieyszym seymie obiema temi przedmiotami, tudzież lepszem urządzeniem i opatrzeniem ustanowienia sierocego.

Oto iest co J. C. K. Mość stanom przełożyć i oraz oświadczyć rozkazał, iż wysłucha nayłaskawiey wszystkie ich zażalenia i żądania i onem zaradzić nie zaniedba. W Budzie d. 10 Kwietnia 1807.

Z rozkazu J. C. K. Apostolskiey Mci.
Jerzy Mailath.

Wiadomości Woienne.

Królewieckie gazety pod d. 26 i 30 Marca umieściły następuiące doniesienia o zdarzeniach woiennych:

"*Z Królewca d.* 25. *Marca.* — Pomiędzy potyczkami, które woyska pod rozkazami Hetmana, Jenerała porucznika Platow, dotąd stoczyły, zasługuie szczególniey bydź wspomniana rozprawa, która d. 12 t. m. w okolicach Altkirchu niedaleko Gutstadt zaszła. Nieprzyiaciel cofnął d. 12 z rana wszystkie swoie placowki z Zechern, Peterswalde, Maweon i Wormditt; kozacy postępowali zawsze za niemi ostrożnie. Sam hetman znaydował się na ich czele; udał się przez Peterswalde około Gronau ku Altkirchowi, w którey wsi znalazł nieprzyiaciela. Postępował iednak naprzod; zsiadł z konia i wydał rozkaz, aby część kozakow pieszo działała; poczynił rozporządzenia przy ustawicznym z ręczney broni ogniu maiąc przyboku swego adjutanta. Obrót ten lubo wcale kozakom nieznaiomy, wykonany iednak od nich został z naywiększą zręcznością, w czasie kiedy reszta regimentów stała spokoynie na koniach i czekała dalszych rozkazow. Nieprzyiaciel wyszedł tym czasem z lasu między Peterswalde i Altkirch, lecz zaledwo się pokazał, gdy hetman posłał iednego z adjutantów do stoiących nie daleko regimentów kozakow, aby go attakowały, co zupełnie się udało. W krótce wyszedł nieprzyiaciel z całą siłą z lasu i miał z sobą działa. Aże nie miano zamiaru stoczyć walki, ale tylko wyśledzić nieprzyiaciela, kazał zatem hetman wstrzymać dalsze attaki, stanął między Gronau i Altkirch i czekał wieczora. Sam stanął kwaterą w Gronau, resztę pułkow rozłożył w pobliskich wsiach, i wyprawił 30 ludzi z rozkazem, aby przez całą noc napastowali nieprzyiaciela za Altkirchen. Co z tak dobrym wykonali skutkiem, że nieprzyiaciel w nocy ieszcze przymuszony był ściągnąć do siebie znaczne posiłki z Gutstadt. Pomimo tych posiłkow, pomimo, że nieprzyiaciel trzymał osadzony las między Altkirch i Peterswalde, stał waleczny Hetman Platow, spokoynie pomiędzy swemi kozakami, na których niezwruszoney wierze polegał. D. 13 i 14 wiedząc, że nieprzyiaciel nic nie przedsięwezmie, stał ciągle w okolicach Gronau, iakoż nieprzyiaciel nie postąpił kroku naprzod. Potem oddawszy odważnemu Xciu Bagration dowodztwo nad woyskami, pospieszył na lewe skrzydło, gdzie wpływem swoim takich samych skut-

kow dokazywać będzie. Codziennie zabiera nieprzyiacielowi przez swoich kozakow jeńcow, czasem po 100, pomiędzy któremi, znayduie się zazwyczay wiele powstańcow.„

"Tłomaczenie obszernego rapportu. JW. Naczelnego jenerała, Barona Beningsena, do J. Imp. Mci o bitwie pod Preusisch - Eylau. — D. 25 Stycznia (6 Lutego) ruszyłem z moią armiią z Landsberga, która, po wysłaniu wielu oddziałow, nie wynosiła iak 70,000 ludzi. Francuzka armiia, składaiąca się z 5 korpusow Marszałkow Augereau, Soulta, Murata, Davoust i Neja, do którey wieczorem Bernadotte ieszcze przybył, liczyła do 90,000 ludzi, i postępowała tuż za mną, biiąc się ustawicznie z tylną moią strażą. Ta składała się z brygad Jenerała Markowa, Bagavoust i Barkley de Tolli, pod rozkazami Xcia Bagrationa. Przybywszy do Preusisch Eylau postawiłem armiią w niiakiey odległości za miastem, a tylney straży nakazałem, aby wyznaczone stanowisko przeciw nieprzyiacielowi utrzymała, dla zabezpieczenia marszu cieżkiey moiey artyleryi, którey musiałem z Wolfdorf, częścią dla złych dróg, cześcią dla ułatwienia marszu moich kolomn, daleką obchodzić kazać drogą. Kazałem oraz miasto Eylau Jenerałowi Barkley osadzić, i posłałem kilka regimentow od 8 dywizyi dla zmocnienia tylney straży. Ten posiłek postawił Jenerała Markowa w stanie do zaięcia mocnego stanowiska i usypania iedney batteryii. Nieprzyiaciel nie zaniedbał pośpieszyć przeciw Markowowi, i wysławszy podiazdy naprzod, szedł 3 kolumnami przeciw zaiętemu przez niego wzgorkowi. Markow wysłał przeciw nieprzyiacielowi swych strzelcow, i strzelał do nieprzyiacielskich kolomn kartaczami. Lecz gdy to ieszcze nie wstrzymało nieprzyiaciela, uderzyły na niego z naieżonym bagnetym regimenta Pskowski i Sofiyski i rozproszyły iedną kolumnę. Druga została przez Petersburski dragonii regiment złamana i prawie zniszczona, a trzecia ogniem naszey artyleryi pod walecznym Półkownikiem Jermolow zupełnie pobita. Tu zaczął nieprzyiaciel do naszey linii z dział strzelać, i w 4 kolomny przeciw niey postąpił; piąta zaś kolomna udała się przeciw prawemu naszemu skrzydłu i chciała mu zayśdź z boku. Gdy regimenta Pskowski i Sofiyski zasłabe były do oparcia iey się, odebrały zatem rozkaz cofnienia się, a na ich mieysce poszły do attaku Moskiewski granadyerow i 21 strzelcow regimenta, wsparte regimentami leibkiryssierow, Kargopolskiey i Ingermalandskiey dragonii i Elisabetgrodzkich huzarow. Cztery te regimenta jazdy uderzyły na nieprzyiacielską jazdę, która chciała obeyść prawe nasze skrzydło i wiele ludzi zabiły. Batterye 8 dywizyi wstrzymywały nieprzyiaciela na lewem skrzydle, a Isumski regiment huzarow uderzył na bardzo pomyślnie na nieprzyiaciela. Lubo nieprzyiaciel w wszystkich mieyscach był odparty, znocniał się wszelako wszędzie i groził oderznięciem pomykaiących się daley woysk naszych. Rozkazałem im przeto cofnąc się, iakoż cofnęły się zaraz, wraz z 8mą dywizyą, a cokolwiek poźniey cała straż tylna przez Preusisch Eylau, i złączyły się z głownym korpusem, który stał w następuiacym szyku: Dywizye 5, 7, 8, 3 i 2ga składały 2 korpusy, z których drugi wyobrażał iedyną kolumnę, 4 i 14ta dywizya stały w odwodzie. Prawem skrzydłem dowodził Jenerał porucznik Tuczkow, środkiem Jenerał porucznik Baron Sacken, lewem skrzydłem Jenerał porucznik, Hrabia Ostermann, a całą przednią strażą Jenerał porucznik, Xżę Bagration. Cała jazda pod rozkazami Jenerała porucznika, Xcia Galiczyna, zasłaniała oba skrzydła, którey iednak częsc znaydowała się w linii. Będące z przodu mnie wzgorki opatrzone były batteryami. Jenerał Barkley i konna artylerya Puł-

kownika Jermolowa, która zasłaniała cofanie tylney straży, stała w Preusisch-Eylau; lecz w krotce natarł nieprzyiaciel z tak wielką siłą na to miasto, iż Jenerał Barkley, pomimo cudow waleczności, których dokazywał, przymuszony był ustąpić przemagaiącey sile i cofnąć się. Jakem tylko to postrzegł, posłałem mu 4tą dywizyą w posiłku. Szła 3 kolomnami, łamała wszystko, co iey się nawinęło i odzyskała szturmem miasto. W tym attaku poniosł nieprzyiaciel znaczną stratę, chociaż miał po ulicach miasta rozstawione działa i z wszystkich stron z okien do nas strzelał. Jenerał Barkley został w tey rozprawie ciężko w ramię raniony. Jak tylko za nadeyściem nocy przestał nieprzyiaciel strzelać, cofnąłem wszystkie woyska z miasta, w celu zgromadzenia wszystkich moich sił w innęy stronie i przygotowania się do powszechnego attaku na zaiutrz. Dla zabezpieczenia się iednak przeciw nocnem napaściom, postawiłem 4tą dywizyą zmocnioną Archangelskim regimentem między miastem i armiią; korpus zaś Jenerał Barkley udał się do lewego skrzydła Jenerała Bagawout.

"D. 27 Stycznia (8 Lutego) o godzinie 5 z rana utworzyłem w środku mego stanowiska 2 kolomny, nad któremi dałem dowodztwo Jenerałowi porucznikowi Doktorow, trzecią zaś kolomnę z dywizyi Jenerała Hrabiego Kamińskiego postawiłem na lewem skrzydle, a brygada Jenerała Markowa zapełniła lukę w moiey linii, którą zamieniona w kolomnę 7ma dywizya zrobiła. Rowno z świtem postępował nieprzyiaciel przez miasto, i wysłałem przeciw niemu kilka regimentow strzelcow. W tymże czasie postrzegłem, iż między miastem i po prawey iego stronie leżącemi wzgórkami, na których znaydowały się nieprzyiacielskie batterye, pokazało się kilka nieprzyiacielskich kolomn, które rownie iak batterye moiemu środkowi groziły. Kazałem natychmiast obrocić moie batterye tak przeciw nieprzyiacielskim działom, iako też przeciw pomykaiącym się od miasta woyskom, przez co Francuzkie kolomny przymuszone zostały wstrzymać swoy zapęd. Na drugiey stronie została Francuzka jazda, która attakowała Jenerała Tuczkow na iego prawem skrzydle, artyleryą Hrabiego Siewersa odparta. Nieprzyiaciel opanował stoiącą przed naszem prawem skrzydłem wieś, i zdawał się grozić naszemu prawemu bokowi; lecz udało mi się wyprzyć go śpiesznie z rzeczoney wsi 24tym regimentem strzelcow i innemi strzelcami. Tymczasem postrzegliśmy przybywaiących wiele świeżych kolomn gwardyi Francuzkiey z Preusisch-Eylau, które usiłowały nasze prawe skrzydło i środek attakować. Jenerał Tuczkow kazał natychmiast Jenerał majorowi Fock z iego brygadą naprzod postąpić, który będąc wsparty dwiema dragonii regimentami, uderzył z bagnetym na nieprzyiaciela, odparł go i wiele mu ludzi zabiło, tak że on cofnął się w naywiększym nieładzie, zostawiwszy 8 dział na placu. Jenerał Zapolski, który z rozkazu Jenerała Doktorow rozwinął iednę z stoiących za środkiem w odwodzie kolomn, przyiął nieprzyiaciela tak dobrze z ręczney broni ognem, iż przymuszony był cofać się, a nie daiąc mu czasu uszykować się, uderzył na niego bagnetym zmieszał, zabrał iednego orła i 130 jeńcow. W tymże czasie przybyło kilka szwadronow jazdy Francuzkiey wspieraney piechotą przeciw lewemu bokowi naszego środka, i usiłowały przedrzyć się przez pierwszą linią; lecz od kozakow i cokolwiek iazdy tak szczęśliwie były attakowane, iż tylko 18 ludzi uszło, reszta została zarąbana. Nieprzyiacielska piechota, która powyższe szwadrony wspierała, została od Moskiewskiego grenadyerow regimentu pod Xciem Meklenburg-Schwerin i Szlis-

selburskim regimentem piechoty, który Jenerał Essen wysłał, odpartą. Cofnęła się do nieprzyiacielskiey kolomny, którą Zapolski odparł i z nią się złączyła. W teyże chwili ponowiła taż kolomna, do którey przyłączyło się więcey jazdy, swoy attak, ale zostałą przez Jenerałow Somow i Zapolskiego, którzy z dwiema regimentami iazdy stoiącemi za przodem, natarczywie na nią uderzyli, odpartą. Hrabia Orourke uderzył z 3 szwadronami Pawłogradzkiego huzarow regimentu z boku na cofaiącą się tę kolomnę i ścigał ią aż pod nieprzyiacielskie działa. Petersburski dragonii i Włodomirski pieszy regiment zdobyły w tey rozprawie dwoch nieprzyiacielskich orłow. W tem cofaniu 20 dział opuścił nieprzyiaciel. Attak nieprzyiacielski przeciw prawemu naszemu skrzydłu wstrzymali strzelcy Jenerała Sacken. Jenerał Bagavoust, który z oddziałem przedniey straży trzymał osadzoną wieś Serpallen, był rowno z świtem attakowany; bronił się tylko strzelcami. — Ale gdy nieprzyiaciel zamierzał okrążyc wieś, pośpieszył mu zatem Jenerał Kochowski z Litewskim ułanow i Maloroslyyskim kiryssierow regimentem na pomoc. Przymusili wspólnie nieprzyiaciela do cofnienia się w nieporządku i odparli go aż do lasu. Te same regimenta uderzyły potem rownie szczęśliwie na inną nieprzyiacielską kolomnę piechoty, która wsparta jazdą, czyniła poruszenia przeciw naszemu środkowi, odparły ią w nay większym nieładzie, zrąbały przeszło 300 ludzi i zabrały 67 jeńcow, pomiędzy któremi znaydowało się 4 officerow. Jenerał Pahlen attakował brygadą jazdy Jenerała Korffa kilka Francuzkich kolomn, które postępowały przeciw dywizyi Sackena, złamał ie i zabrał iednę chorągiew. Isumski huzarow i Kurlandzki dragonii regiment uczyniły także kilka szczęśliwych attakow przeciw nieprzyiacielowi. Gdy tym sposobem widział się bydź nieprzyiaciel wszędzie z naywiększą natarczywością i znaczną stratą odpierany, zgromadził ile mogł, całą swoią siłę do kupy i podzielił ią na wielkie kolomny, które udały się przeciw lewemu naszemu skrzydłu w celu onego obeyścia. Jenerał Bagavoust widząc się bydź zasłaby do oparcia się tak potężney sile, przymuszony był opuścić i zapalic wieś Serpallen, którą ieszcze zawsze osadzoną trzymał, dla zaięcia innego stanowiska. Stoiąca przodem iego iazda attakowała kilka razy nieprzyiaciela; ale przymuszoną była cofnąc się za lewe nasze skrzydło. Tym czasem pomnażał się ieszcze zawsze nieprzyiaciel i postępował w celu obeyścia naszego lewego skrzydła. Jenerał Kamiński, który posłał iuż był niektóre posiłki Jenerałowi Bagavoust, posłał ieszcze regimenta Uglicki i Kostromski na iego prawe skrzydło i kazał Resańskiemu regimentowi wieś Klein-Saugarten osadzic. Hrabia Ostermann widząc postępuiącą przeciw sobie przewyższaiącą siłę, uznał za potrzebne cofnąć swoie lewe skrzydło, do którego w krótce przyłączył się Jenerał Bagavoust, przeciw któremu mocne kolomny Franzuzkie, maiące przed sobą liczną artyleryą i boczne podiazdy śpieszno postępowały i iuż do naszego boku dopierały. Lubo Hrabia Ostermann przyiął nieprzyiaciela żywem ogniem z ręczney broni i kilka razy uderzył na niego z bagnetym, przymuszony iednak był, pomimo kilkokrotnego usiłowania cofnąc się cokolwiek nazad. Już obszedł był nieprzyiaciel lewe nasze skrzydło, i przymusił dywizyie Sackena i Ostermanna do zaięcia wstecznego stanowiska, ponieważ całą swoią siłę zwrocił przeciw temu mieyscu i żywo nas odpierał. Tu kazałem konney moiey artyleryi postąpic naprzod. Jenerał Kutaysow i Pułkownik Jermolow zrobili batterye na wzgórku i tak pe-

tężnie dawali do nieprzyiaciela ognia, że w kilka chwil się wstrzymał, folwark Auklappen, który był osadzał śpieszno opuścił i w naywiększym nieładzie się cofnął. W tymże czasie attakował Jenerał Czaplic, dowodzący oddziałem jazdy, nieprzyiaciela we wsi Kuschitten, wyparł go ztamtąd, uderzył na ieldną nieprzyiacielską kolonnę i prawie ią do szczętu zniszczył. Gdy się to działo, przybył Jenerał porucznik Lestocq z Pruskim korpusem i dwiema pieszemi regimentami Rossyyskiemi na plac bitwy, i pośpieszył na pomoc lewemu skrzydłu. Połączywszy się z dywizyą Jenerała Kamińskiego i oddziałem Jenerała Czaplica, pośpieszył przeciw nieprzyiacielowi, któremu mocno swą artyleryą dokuczał. Zrobił śpieszny obrot przeciw lewemu nieprzyiacielskiemu skrzydłu, dla obeyścia go, i ścigał nieprzyiaciela aż do nocy, która go przymusiła do zaprzestania dalszego ścigania. Przybycie Jenereła Lestocq, czynność, z iaką wykonywał swe poruszenia, przyłożyły się wiele do wygraney przez nas bitwy. W czasie kiedy batterye lewego naszego skrzydła potężnie do nieprzyiaciela strzelały, i Jenerał Lestocq zaczął go ścigać, nie odważył się iednak, chociaż stał we wsi Schloditten, attakować naszego prawego skrzydła, które lubo składało się tylko z dywizyi Jenerała Tuczkowa, ale zasłaniał go ogień mocney batteryi Pruskiey, którą Jenerał Fock na wzgorku zrobił. Za zapadnieniem iuż nocy; kazałem ieszcze wyprzyć nieprzyiaciela ze wsi Schloditten, gdzie wiele ludzi utracił. Kozacy w czasie całey bitwy szczególniey się popisali. Mordercza ta bitwa, która zaczęła się d. 27 Stycznia (7 Lutego) o godzinie 3 po południu, zakończyła się nazaiutrz o pół nocy. Strata nieprzyiacielska, podług własnego iego wyznania, wynosi do 30,000 ludzi w zabitych i 12,000 w ranionych; zabraliśmy 2,000 Francuzow w niewolą i zdobyliśmy 12 orłow. Nasza strata składa się z 12,000 ludzi w zabitych, i 7900 w ranionych. Czternastu Francuzkich jener. iest zabitych lub ranionych; z naszey strony 9 ranionych, i większa liczba tak lekko, że iuż do armii przybyli. Uchybiłbym naypierwszego z moich obowiązkow, gdybym woyskom W. Imp. Mci nie oddał zasłużonego świadectwa, iż biły się z naywytrwalszą walecznością, i nie zapewnił W. Imp. Mci naypokorniey, iż armiia W. Imp. Mci, okrywszy się na nowo nieśmiertelną chwałą, dała światu nowy pamiętny przykład, co może narod walczący w obronie oyczyzny, i gotowym będąc krwią i życiem dopiąć szlachetnego celu nayukochańszego swoiego Monarchy. Nadaremnie rozwinął nieprzyiaciel wielkie swoie źrodła, nadaremnie usiłował zapalić odwagę w swoich żołnierzach i nadaremnie poświęcił tak znaczną część swey armii. Waleczność i wytrwała odwaga Rossyan oparła się wszystkim iego usiłowaniom i wydarła mu długo zaprzeczone zwycięztwo. Zostawszy panem placu bitwy, przepędziłem resztę nocy; myślałem nad środkami, iakich należało mi się chwycić, i powinienem sobie szczęścia życzyć, iż postanowiłem udać się do Królewca. Tam mogłem bowiem moią armiią dostatecznie we wszystko opatrzyć, czego potrzebowała, tam znalazłem po długim i chwalebnem natężeniu potrzebny spoczynek, w czasie kiedy osłabiona i przestraszona Francuzka armiia ustawicznie pod bronią stała. Spodziewałem się, iż przez to cofnienie się skłonię armiią Francuzką do postępowania za mną; ale tylko 12 regimentow jazdy pod Marszałkiem Muratem to uczyniły, i o mało przy Mannsfeld zupełnie zniszczone nie zostały. Po tey nowey stracie cofnął się zupełnie nieprzyiaciel."

Podp. *Baron Bening en.*

(Reszta w Dodatku.)

DODATEK

DO N^ro 33.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELE DNIA 26. KWIETNIA 1807.

Woienne Wiadomości.

" *Z Passenheimu d.* 25. *Marca.* — Wczoray iako w dzień wstąpienia na tron Rossyyski Alexandra pierwszego, chciano uroczystość tę przedsięwzięciem przeciw nieprzyiacielowi obchodzić. Lecz dawnieysze zdarzenia oddaliły zadaleko nieprzyiaciela, musiano zatem przestać na przygotowaniach na dzisieyszy attak, to iest ściągnąć do kupy kozaków. Przeznaczoni do attaku Kozacy zgromadzili się d. 24 w wieczor w Wapplitz, Schwirgstein i Georgensgut. Hetman Platow miał głowną swoią kwaterę w Schwirgstein; opuszczony w tym celu przez kozaków Ortelsburg został tymczasowo 4 szwadronami Czaplica huzarow z 2 działami osadzony. D. 25 o godzinie 1 po połnocy wstał Hetman z swego ze słomy posłania, na którym kilka godzin spoczął, i kazał zwołać do siebie jenerałow i dowodzców, dał im potrzebne rozkazy, i nie wyszło pół godziny, a wszystkie kolomny były iuż w poruszeniu. Prawa kolomna udała się prosto do Omuleff, lewa do Malgi, a środkowa na którey czele znaydował się sam Hetman szła przez Jedwabną i Schuchtsen ku Dembowicom. Przeznaczone dla tych kolomn 3 mieysca zaymował nieprzyiaciel. Rowno z świtem zaczął się attak; w Omuleff i Omuleff-Offen był nieprzyiaciel szczególniey mocny, osobliwie w piechocie i działach. Kolomna Kozakow pod dowodztwem odważnego zawsze Pułkownika Karpowa, nie mogła więc zupełnie odpowiedzieć zamierzonemu celowi. Zabrała wprawdzie dwudziestu kilku jeńcow, ale utraciła 8 lub 9 swoich ludzi, a co większa walecznego swego dowodzcę Pułkownika Karpow, który na mieyscu poległ, iednak od kozakow uwieziony został. Srodkowa kolomna nie miała nic do czynienie w Dembowicach, ponieważ tam nie zastała iuż nieprzyiaciela, dopomagała iednak drugim. Lewa kolomna pod dowodztwem Jenerała Gelowieyskiego była szczególniey szczęśliwą: wyparła zaraz nieprzyiaciela z Malgi czyli Ruda, uderzyła na cofaiącą się iego jazdę i piechotę, zabiła przeszło 300 ludzi, i zabrała 1 Pułkownika, 1 Podpułkownika, 6 officerow i do 200 ludzi w niewolą, samych powstańcow. Walka była chwalebna dla Kozakow, iednak każdy czuł głęboko stratę walecznego Pułkownika Karpow, nad którego śmiercią zapłakał sam Hetman. Godne iest zastanowienia ludzkie obeyście się z ranionemi po rozprawie: sami jenerałowie kozakow, w niedostatku chirurga, za-

winęli rany poymanego pułkownika, a pod resztę żołnierzy zprowadzono fury. W zdłuż Omuleff aż do Willenburga ſtoią po większey części powſtańcy. „

Z Konſtantynopola d. 10. *Marca.*

Anglicy powracaiąc z odnogi Marmora na d. 3 Marca przez Dardanelle na Archipelag, dawali potężnie ognia do uzbroionych zamkow. Bombowe ich i armatne szalupy były szczególniey czynne, i zasłaniały przeciw kulom z zamkow liniiowe okręty i fregaty. Gdy Roſſyyska eskadra, z 10 liniiowych okrętow i 8 fregat złożona, na którey maią ſię lądowe woyska znaydować, przybyła do wyspy Tenedos, (niedaleko uyścia niższych Dardanellow) i Angielscy Admirałowie mogliby ſię złącznie z tą eskadrą ieszcze raz pokuſic do przedarcia ſię przez Dardanelle i podſtąpienia przed Konſtantynopol, przeto pracuią nie tylko tu, ale i przy niższych Dardanellach dzień i noc nad nowemi batteryami i innemi uzbroieniami. Oczekuią także znaczney liczby Francuzkich indzynierow i officerow od artyleryi, którzy do tych robot będą użytemi.

Z powodu przeciętych dowozow z wysp Archipelagu i innych portow Lewantu, iako też z czarnego morza, zaczenaią tu bardzo drożeć żywności, a niektórych prawie iuż zabrakło.

Turecka flota popłynęła pod nowym W. admirałem na niższe Dardanelle i zarzuciła kotwice pod batteryami zamkow. Jeżeliby Angielsko-Roſſyyska flota odważyła ſię na nowy attak, tedy przyyśdż musi do ſtanowiącey bitwy.

Niezmordowany Francuzki poseł, Jenerał Sebaſtiani, wysełа co 2gi lub 3ci dzień gońca do Warszawy.

Z Kolonii d. 13. *Marca.*

Gazeta tuteysza donoſi co naſtępuie: Między Francyą i Roſſyą zawarta zoſtała ugoda względem wymiany jeńcow. Od Francuzkiego miniſtra woyny nadeszły w tey mierze rozkazy d. 27 Marca do kommendantow nad Roſſyyskiemi jencami we Francyi. Ponieważ wszyſtkie układy o pokoy podobne środki poprzedzać zwykły, spodziewać ſię zatem należy po tey nowinie, iż woyna w krótce zamieni ſię na układy o pokoy. Przydać tu ieszcze potrzeba, iż skarbowe bilety Pruskie, które iuż 40 od ſta traciły, nie tracą dziś tylko 26.

Z Paryża d. 4. *Kwietnia.*

Kardynał Maury uznany zoſtał kardynałem Francuzkim, pobierać zatem będzie przywiązaną do tey godności pensyą.

Liſt z wyspy Aix pod d. 22 Marca donoſi: "Na d. 17 t. m. ſtanęli Anglicy na pół wyſtrzału od tey wyspy i przecięli wszelką kommunikacyą z Roszelą. Jenerał Dufresne czatował na nich przez 3 nocy z 100 ludzi nad brzegami, ale ſię nie pokazali; ma przeciw nim 2000 ludzi w gotowości. Nieprzyiaciel ma w zatoce Basques 7 wielkich okrętow, 3 fregaty, 2 korwety, 1 kutter i kilka peniszow; lecz załoga wyspy ożywiona ieſt nayiepszem duchem, i oczekuie z niecierpliwością chwili potykania ſię i zwycięzenia.„

Gazeta pod tytułem *Gazette de France* ogłoſiła naſtępuiące wiadomości z Londynu:

D. 19 *w wieczor.* — Stolica tuteysza znayduie ſię w niespokoyności. Pomiędzy Królem i iego miniſtrami wszczęła ſię żywa kłotnia. Mowa, ktorą Lord Howick w niższey izbie powiedział, i która zatrwożyła publiczność, ieſt w tych wyrazach:

"Mci Mowco! (prezydencie) Od czasu gdy miałem honor poddać pod rozwagę izby bill, którego osnowa oddaie pod rozkazy J. K. Mci usługi i talenta wszyſtkich wiernych

poddanych, dla użycia ich w sile lądowey i morskiey, zaszły okoliczności, które mnie zniewoliły po dwa razy do odłożenia powtornego iego odczytania. Odczytanie to przypada znowu iutro. Jest więc moim obowiązkiem donieść izbie, iż okoliczności, o których namieniłem, ieszcze nie ustały, i nie pozwalaią mi żądac iutro powtornego odczytania rzeczonego billu. Jest także moim obowiązkiem oświadczyć, iż nie mogę oznaczyć czasu, kiedy będę mogł podobną uczynić propozycyą. Poznaię dokładnie, Mci Mowco, iż to, co powiedziałem, wznieca żywą ciekawość, a nie zaspokoi iey bynaymniey. Z tem wszystkim nie mogę dać dalszego w tey mierze wyiaśnienia, i spodziewam się po grzeczności izby, iż nie zechce badać mnie o to, co przymuszony iestem taić. Tyle iednak powiedzieć mogę, iż iak tylko wolno mi będzie wytłomaczyć się względem tego ważnego przedmiotu, nie omieszkam izbę o tem uwiadomić.„

D. 20. — Sprawa ministrow zostaie dotąd w iednakowym stanie. Oświadczyli J. K. Mci w wyrazach nayumiarkowanszych i pełnych uszanowania, ale oraz nie oboiętnych, iż nie mogą dawać mu innych rad względem rządow iego królestw, iak tylko które ich roztropność i obowiązek uzna stosownie do teraźnieyszych okoliczności za potrzebne. Królowi nie pozostało więc, iak albo usłuchać rady ministrow, albo oddalić ich od siebie, i dobrać sobie innych. Uchwycił się ostatniego środka. Xżę Portland mianowany został pierwszym lordem skarbu (pierwszym ministrem) na mieyscu Lorda Grenwilla, który ma oraz zlecenie proponować Królowi osoby na inne ministrowskie urzędy.

D. 24. —— Podług doniesień z Plimutu Wyszły niedawno 3 Francuzkie liniiowe okręty i fregata z Brestu, pomimo czuyności naszey floty. Przeznaczenie ich nie wiadome, ale domyślać się trzeba, że maią na sobie lądowe woyska.

DONIESIENIA.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey wszystkim, którym na tym zależy, Edyktem ninieyszym wiadomo czynią: że dobra Rykoszyn w Cyrkule Kieleckim leżące, w summie 29,033. zł. ryń. 24 kr. oszacowane Mikołaia Branwickiego dziedziczne, nażądanie Floryana Hrabi Tarło w drodze Exekucyi na zapłacenie summy 12,500 zł. ryń. v. Złocie lub grubey monecie srebrney z prowizyą od dnia 7 Lutego 1800 roku po 6 od 100 przysądzoną, na licytacyą publiczną w C. K. Sądach tuteyszych dnia 25 Czerwca 1807. Roku odprawiać się maiącą są podane pod warunkami następuiącemi:

1) Każdy kupna sobie życzący będzie obowiązany na rękoymią dla pewności licytacyi dziesiątą część szacunku w Złocie lub grubey monecie srebrney, Złoto iednak po 4 ryńskie 30 kr. rachuiąc, przed zaczęciem licytacyi złożyć.

2) Nabywca będzie obowiązany w dniach 14 po approbowaney od Sądu licytacyi summę 12.500 zł. ryńskich w Złocie lub grubey monecie srebrney z prowizyą od dnia 7 Lutego 1800 roku po 6 od 100 rachować się maiącą, resztę zaś summy, za szacunek wylicytowaney w monecie kurs w kraiu maiącey do depozytu Sądowego w dniach 14 złożyć; bo inaczey z iego szkodą i iego kosztem na żądanie prawem pokonywaiącego, nowa licytacya rozpisana zostanie.

3) Co do reszty wolno bedzie nabywcy z wierzycielami na dobrach Rykoszynie hypotekę maiącemi, którzy w czasie licytacyi, nie oczekuiąc osobnego wezwania w prawach swoich dopilnować się maią, w zględem ich pretensyi ugodzić się, lub do depozytu sądowego złożyć, albotez dla nich na nowo summy zabespieczyć legalnie, dekretu iednak dziedzictwa dóbr maiących bydź sprzedanych pierwey nie odbierze, dopoki całego szacunku wylicytowanego do depozytu nie złoży i nie zabespieczy.

Wszyscy nakoniec wierzyciele hypotyką opatrzeni oraz wzywaią się, ażeby przed

odprawić się maiącą licytacyą dopilnowali się w prawach swoich, i upominaią się ażeby osobnego nie oczekiwali wezwania, lecz przy licytacyi praw swoich dopilnowali, inaczey bowiem ani do kupuiącego czyli obeymuiącego te dobra, ani do dóbr samych prawa żadnego mieć nie będą, ale satysfakcyi swoiey z summy za sprzedaż wypadłey lub z innego maiątku dłużnika poszukiwać będą musieli. W Krakowie dnia 21 Marca 1807. Roku

W słabości Jego Excellencyi JW. Prezesa

Bernad Dwernicki Konsyliarz Appel.

Mathias Kannamiller.

Scheraaz. *Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.*

Pauminger.

Ponieważ Syndyka mieysce z pensyą roczną 300 ryń. w Landskoronie do tychczas osadzone nie iest, więc osadzenia tegoż wypisuie się konkurs na dzień ostatni Kwietnia r. b. z tym dodatkiem, iż kompetenci życzący sobie tego mieysca prozby swe popieraiącemi zaświadczeniami osobliwie dekretem Eligibilitatis ex utraque linea i zaświadczeniem moralności opatrzone naydaley do ostatniego Kwienia do Urzędu Cyrkularnego Myslenickiego podawać maią. W Krakowie dnia 21 Kwietnia 1807.

Ponieważ na mocy Nadwornego Dekretu d. 5 Lutego r. b. pensya syndyka przy magistracie Soleckim z 300 ryń. na 400 ryń. podwyższona została, przeto dla osadzenia tegoż wakuiącego mieysca wypisuie się powszechny konkurs na dzień ostatni Kwietnia z tym dokładem, iż kompetenci życzący sobie tego mieysca prożby swe popieraiącemi zaświadczeniami osobliwie dekretami Eligibilitatis ex utraque linea i zaświadczeniami moralności opatrzona naydaley do ostatniego Kwietnia r. b. do Urzędu Cyrkularnego Radomskiego podawać maią.
W Krakowie d. 18 Kwietnia 1807.

Dla osadzenia nowo kreowanego przy magistracie w Iłzy Radomskim Cyrkule Kancelisty mieysca z pensyą roczną 150 ryń. wypisuie się konkurs na dzień ostatni Kwienia r. b. z tym dokładem, iż kompetenci życzący sobie tego mieysca prożby swe zaświadczeniami moralności, i umieiętności Niemieckiego, Łacinskiego i Polskiego ięzyka opatrzone przed upłynieniem wspomnionego terminu do Urzędu Cyrkularnego Radomskiego podawać maią.
W Krakowie dnia 20 Kwietnia 1807.

Magistrat C. K. Miasta Lublina, ninieyszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu w szczególności do wiadomości podaie, iż na żądanie Pana Jana Webera de Rittersdorf rządcy massy Licytacii domu z browarem w mieście Jozefowie pod Nrem 26 sytuowanego do massy krydalney niegdyś Zyda Leib Eliowicza Goldbergera należącego, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzedniczo w Registraturze lub w czasie licytacyi przeyrzeć się mogącego do zł. ryń. 4,168 sądownie oszacowanego, dnia 30 Kwietnia 1807 roku o godzinie 10 z rana w mieyścu magistratu na wydatki i niebespieczeństwo P. Stefana Zakowskiego, który kondycyom protokułu licytacyi pierwszey dnia 29 Stycznia r. b. przedsięwziętey, zadosyć nieuczynił naznaczona iest, gdzie więcey ofiaruiący, stosownie do ustawy sądowey §. 436. długi na tym domu z Browarem hypotekowane w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przyiąć obowiązanym będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia wzbranili się; dla tego wszyscy na pomienionym domie z Browarem hypotekowani kredytorowie, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 roku wzywaią się, dla czego ci, którzyby na pomienionym terminie niestaneli, ani przeciwko kupuiacemu, albo ten dom z Browarem przeymuiącemu ani do tegoż domu z browarem żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z szacunku ceny ofiarowaney, albo z innego dłużnika maiątku poszukiwać będą. Dan w Lublinie dnia 17 Marca 1807.

J. Poll.

Schweitzer.

J. Lewandowski.

Z Rady Magistratu K. Miasta Wolnego Lublina.

Swiderski.